

Przyłączyć Polskę do Zaolzia?

Data publikacji: 19.09.2013 7:30

Kolejny raz na Posiadach w Jaworzu pojawił się Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. O Polakach mieszkających za Olzą mówił w samych superlatywach, choć do beczki miodu włożył też łyżkę dziegciu. W Galerii pod Groniem w Jaworzu Górnym opowiadał też o tym, jak doszło do zmiany klasycznego postrzegania: katolik - Polak, protestant Niemiec.

Ubiegłoroczne spotkanie w Jaworzu prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej poświęcił na dokładne omówienie polskiej mniejszości żyjącej w Republice Czeskiej, a zwłaszcza na Zaolziu. Teraz przypomniał, że jest to ludność autochtoniczna, z pewnymi elementami napływowymi z Galicji, która jest bardzo przywiązana do ziemi oraz akcentująca polskość. Jako przywarę, wymienił w przypadku niektórych osób zbyt duże mniemanie o sobie. – **Czasami podnoszona jest kwestia powrotu Zaolzia do Polski. Jest grupa osób, która mówi jednak, że to Polska powinna zostać przyłączona do Zaolzia, a nie na odwrót** – mówił z uśmiechem Józef Szymeczek.

W swoim wystąpieniu skoncentrował się jednak na tym, jak doszło do tego, że na przestrzeni lat zmieniło się takie postrzeganie: katolik – Polak, protestant Niemiec. Musiał zagłębić się bardzo w historię Śląska Cieszyńskiego. Zwrócił uwagę, że luteranizm był obecny na Śląsku Cieszyńskim od czasów Marcina Lutera. Wiele miejsca poświęcił pochodzącemu z Warszawy działaczowi narodowemu i pastorowi Leopoldowi Otto, który w latach 1866-1875 działał w Cieszynie. – **Ten duchowny uległ wpływowi romantyzmu. Jego ideologia opierała się na mistycyzmie politycznym. Był przekonany, że polscy protestanci muszą odgrywać rolę mesjańską. Marzył o tym, by ewangelicy stworzyli Państwo Boże. Dopiero w Cieszynie zobaczył, że żyją tutaj ewangelicy mówiący po polsku, w przeciwieństwie na przykład do tych z Mazur** – mówił Józef Szymeczek.

Po zakończeniu w Cieszynie działalności Leopolda Otto znaleźli się następcy, którzy kontynuowali jego myśli i dzieło. Prezes Kongresu Polaków w RC wspominał chociażby Franciszka Michejdę z Nawsia. Przypomniał także, że kiedy na początku XX wieku obchodzono 200-lecie budowy kościoła Jezusowego w Cieszynie, podczas kazań żywe było hasło, że ewangelicy mają być solą nowego narodu polskiego.

Józef Szymeczek, na co dzień pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu Ostrawskiego, dysponuje tak rozległą wiedzą, że jego swoją opowieść mógłby snuć, jak sam się wyraził, „do rana”. Dlatego Towarzystwo Miłośników Jaworza zapytało, czy może go uwzględnić w harmonogramie Posiad na przyszły rok. – **Na pewno przyjadę** – zapewnił naukowiec. Będzie więc to już jego trzecia wizyta w trzech ostatnich latach.

wot